

Sygn. akt IXKa 107/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2015r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący - **SSO Mirosław Wiśniewski**

Sędziowie - **SSO Lech Gutkowski**

- **SSO Andrzej Walenta (spr)**

Protokolant : **st. sek. sąd. Magdalena Maćkiewicz**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu **Bożeny Mentel**, oskarżycielki posiłkowej – subsydiarnej **E. K.** i Jej pełnomocnika **adw. A. B.**,

po rozpoznaniu w dniu 14 maja 2015r.,

sprawy **K. L.** oskarżonego o przestępstwo z art. 177§2 kk,

na skutek apelacji wniesionych przez **oskarżycielkę posiłkową – subsydiarną E. K. i Jej pełnomocnika** od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 07 listopada 2014r., sygn. akt IIK 56/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Toruniu.

Sygn. akt IX Ka 107/15

UZASADNIENIE

K. L. został oskarżony o to, że w dniu 16 czerwca 2011 r. ok. godz. 23:05 w miejscowości M., gmina S., w woj. (...) (...) kierując zespołem pojazdów składających się z ciągnika rolniczego marki M. (...), o nr rej. (...), złączonym z opryskiwaczem roślin marki L. (...), poruszając się w kierunku I. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że po wykonaniu prac opryskiwania roślin na swoim polu, a przed wjazdem na drogę nr (...) relacji I.-S. nie dokonał sprawdzenia prawidłowego ułożenia zewnętrznych ramion opryskiwacza we właściwych miejscach ich położenia, w wyniku czego wjechał z pola na drogę nr (...) z wystającym, końcowym elementem lewego ramienia opryskiwacza na wysokość ponad 2,15 m od podłoża i wystającym na przeciwległy pas ruchu, poza oś jedni, na odległość nie mniejszą niż 2 m z jednoczesnym brakiem oznakowania i brakiem oświetlenia tego ostatniego elementu ramienia opryskiwacza, a nadto nie używając żółtego błyskowego światła ostrzegawczego z jednoczesnym nie umieszczaniem na tylnych burtach obu pojazdów tablic wyróżniających pojazd wolno poruszający się – w wyniku czego wystające ramię opryskiwacza przebiło przednią szybę poruszającego się prawidłowo po swoim pasie ruchu samochodu ciężarowego marki D. (...) nr rej. (...), w odległości nie mniejszej niż 0,5 m od osi jezdni kierowanego przez W. K., w wyniku czego pojazd zjechał na lewe, gruntowe trawiaste pobocze i uderzył w przydrożne drzewo, a W. K. doznał rozległych urazów głowy i klatki piersiowej, które skutkowały jego zgonem na miejscu,

tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu, sygn. akt II K 56/13, uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, obciążając kosztami postępowania oskarżycielkę subsydiarną E. K..

Wyrok ten zaskarżyli **w całości na niekorzyść oskarżonego** oskarżycielka subsydiarna oraz jej pełnomocnik.

Oskarżycielka subsydiarna zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła, jak należy mniemać, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a skutkujący przyjęciem braku winy po stronie oskarżonego oraz naruszenie reguły z art. 7 kpk poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny z pominięciem dowodów w postaci zeznań świadków - autorów opinii prywatnych przedłożonych przez oskarżycielkę subsydiarną. Skarżąca podniosła, iż przeprowadzone opinie biegłych M. A. i J. K. są niepełne, w sposób niewyczerpujący odnoszą się do spornych zagadnień, w żadnej mierze nie wyjaśnili oni bowiem wszelkich wątpliwości zgłaszanych przez autorkę apelacji i jej pełnomocnika, nadto zawierają poważne błędy rzeczowe. W swojej apelacji na przestrzeni kilku stron oskarżycielka prowadzi obszerną polemikę z ustaleniami tychże biegłych, wywodząc, iż są one wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne, drobiazgowo próbując wykazać, iż w jej ocenie zawarte w nich wnioski są po wielokroć bezpodstawne. Skarżąca zarzuciła, iż Sąd I instancji błędnie ocenił zeznania świadka K. C., niezasadnie uznając je za w pełni wiarygodne. Wreszcie skarżąca zarzuciła, że Sąd mimo zaleceń Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, aby w szczególności przesłuchać zarówno biegłych powołanych przez prokuratora, jak i autorów przedłożonych opinii prywatnych, zaniechał jednak przesłuchania m.in. Z. K..

W konkluzji, oskarżycielka subsydiarna wniosła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Toruniu.

Pełnomocnik oskarżycielki subsydiarnej na podstawie art. 427 § 2 kpk oraz art. 438 pkt 2 i 3 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

a) mający wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania, poprzez obrazę art. 4, art. 6, art. 167, art. 170 § 1, art. 201, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1, art. 442 § 1 i 3 kpk;

b) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, stanowiący konsekwencję wskazanych wcześniej uchybień procesowych, a polegający na uznaniu, że oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, co w sposób bezpośredni wpłynęło na treść zaskarżonego orzeczenia.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżyciel publiczny poparł obie apelacje. Oskarżycielka subsydiarna i jej pełnomocnik wnosili i wywodzili, jak w apelacjach, popierając wzajemnie wniesione przez siebie środki odwoławcze. Oskarżony wnosił o ich nieuwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Po zapoznaniu się z całokształtem zgromadzonego materiału dowodowego, treścią zaskarżonego wyroku, treścią jego uzasadnienia oraz treścią apelacji, Sąd Okręgowy stwierdził, że zaskarżone orzeczenie należy uchylić w całości, a sprawę przekazać Sądowi Rejonowemu, celem ponownego rozpoznania.

Nie sposób odmówić racji wywodom obu apelacji wniesionym przez oskarżycielkę subsydiarną i jej pełnomocnika, w szczególności w zakresie zarzutu, dotyczącego naruszenia przepisów postępowania, poprzez dokonanie przez Sąd meriti swoich ustaleń na podstawie niekompletnego i wybiórczo ocenionego materiału dowodowego, w tym niedopuszczenie dowodów, do których przeprowadzenia zobowiązany był po myśli art. 442 §3 kpk.

Na wstępie należy wskazać, że niniejsze postępowanie toczyło się na skutek uchylenia w dniu 4 grudnia 2012 r. przez Sąd Okręgowy w B.postanowienia Sądu Rejonowego w M.z dnia 6 listopada 2012 r. (sygn. akt (...)) w przedmiocie umorzenia postępowania. Postanowieniem z dnia 6 listopada 2012 r. Sąd Rejonowy w M.na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk umorzył postępowanie w sprawie, opierając swoje rozstrzygnięcie na zeznaniach naocznego świadka zdarzenia K. C. oraz dwóch opiniach biegłych sporządzonych jeszcze na potrzeby postępowania przygotowawczego (k. 56-58).

Na skutek zażaleń oskarżycielki subsydiarnej i jej pełnomocnika, postanowieniem z dnia 4 grudnia 2012 r., (...) Sąd Okręgowy w B. uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu w M. do merytorycznego rozpoznania (k. 78-81). Sąd odwoławczy zastrzegł, że choć opinia prywatna, czyli pisemne opracowanie zlecone przez uczestnika postępowania, a nie przez uprawniony organ procesowy, nie jest opinią w rozumieniu art. 193 kpk w zw. z art. 200 § 1 kpk i nie może stanowić dowodu w sprawie, to jednak nie można tracić z pola widzenia faktu, że oskarżycielka subsydiarna przedkładając takie opinie zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i wraz ze złożonym aktem oskarżenia, podniosła szereg argumentów, które wymagają po prostu rozważenia, aby zgromadzony materiał dowodowy mógł zostać uznany za odpowiednią podstawę do przesądzenia o kwestii odpowiedzialności karnej przed Sądem, co oczywiście wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego przed Sądem. W uzasadnieniu orzeczenia, Sąd Okręgowy w B. zawarł szereg zapatrywań i wskazań co do dalszego postępowania. Sąd Okręgowy ocenił decyzję Sądu Rejonowego jako zgoła przedwczesną, wskazał na potrzebę przeprowadzenia postępowania dowodowego, a w jego ramach w szczególności "przesłuchania zarówno biegłych powołanych przez prokuratora, jak i autorów przedłożonych opinii prywatnych, a także w celu odniesienia się do zarzutów skarżącej podważających ustalenia powzięte w trakcie oględzin, przesłuchania osób, które je przeprowadziły (...)" (k. 81).

Rację ma niewątpliwie skarżący, wskazując w apelacji, że zarówno powyższe zapatrywania prawne Sądu Okręgowego w B., jak i jego wskazania, co do dalszego prowadzenia postępowania w sprawie, zwłaszcza zalecenia odnośnie uzupełnienia materiału dowodowego, mają zgodnie z art. 442 § 3 kpk charakter wiążący dla Sądu, któremu przekazano sprawę do dalszego prowadzenia. W realiach sprawy natomiast Sąd meriti nie zastosował się do tychże zapatrywań i wskazań Sądu Okręgowego w B.. Słusznie przywołuje również pełnomocnik stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 18 października 2012 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 174/12 (KZS 2012/12/60, Lex nr 1293433), iż samo stwierdzenie wskazanego uchybienia winno skutkować uchyleniem zaskarżonego orzeczenia. Podkreślić stanowczo należy, że w świetle powoływanego art. 442 § 3 kpk Sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, jest związany zapatrywaniami prawnymi oraz wskazaniami, co do dalszego postępowania, wyrażonymi przez Sąd wyższego rzędu, niezależnie od faktu, czy zapatrywania te i wskazania podziela, czy też nie. Zachowuje natomiast przeciwieństwo całkowitą autonomię w zakresie oceny dowodów, które weryfikuje w oparciu o własne przekonanie, zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 kpk. Sens normy określonej w art. 442 § 3 kpk jest zatem taki, że udzielone przez sąd ad quem w trybie tego przepisu zalecenia nie ukierunkowują sposobu rozstrzygnięcia sądu a quo - co wydaje się w świetle zasady samodzielności jurysdykcyjnej sądu oczywiste - ale zawierają wskazówki o charakterze metodycznym i polecenia co do sposobu, w jaki należy przeprowadzić postępowanie, aby finalnym jego efektem był wyrok, będący rezultatem prawidłowego i wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r., IV KK 144/14, Biul.PK.2014/11/73-78, Lex Nr 1551667).

Tymczasem Sąd Rejonowy nie tylko nie przesłuchał biegłych M. A. i J. K., ale co istotniejsze nie dopuścił dowodów z zeznań świadków - autorów opinii prywatnych Z. K. i W. G.. W pisemnych motywach wyroku Sąd a quo odniósł się do opinii biegłego M. A. wraz z jego opinią uzupełniającą, do opinii biegłego J. K., które uznał za w pełni wiarygodne, jako pełne i jasne. Sąd nie dostrzegł podstaw, by je podważyć. Ponadto Sąd podzielił wszystkie opinie sporządzone przez zespół biegłych z Ośrodka (...) w P., które uznał za uszczegółowienie wcześniejszych ekspertyz, za wyjaśniające wszelkie wątpliwości zgłaszane przez oskarżycielkę subsydiarną i jej pełnomocnika. Sąd Rejonowy odniósł się do kwestii opinii prywatnych załączonych przez oskarżycielkę subsydiarną, podnosząc, że dokumenty te nie stanowią opinii biegłego, można je traktować wyłącznie jako stanowisko osoby, która te dokumenty sporządziła i są pozbawione mocy dowodowej w sprawie, mogą stanowić sygnał do ewentualnego powołania nowych biegłych. Na rozprawie w dniu 24 czerwca 2013 r. Sąd oddalił wniosek dowodowy pełnomocnika o dopuszczenie dowodu z zeznań autorów opinii prywatnych. (k. 134). Wprawdzie Sąd obszernie uzasadnił swoje stanowisko, z powołaniem orzecznictwa i stanowisk doktryny, to zupełnie stracił z pola widzenia zalecenia sądu wyższego rzędu. Abstrahując nawet od kwestii związania w tym zakresie z rozstrzygnięciem sądu wyższego rzędu, rację ma apelujący, że choć specjaliści, którzy sporządzili opinie prywatne niewątpliwie nie mogli zostać powołani jako biegli, to nic nie stało na przeszkodzie, by przesłuchać ich w charakterze świadków. W realiach sprawy, w sytuacji podnoszenia tak wielu zastrzeżeń i zarzutów odnośnie ustaleń biegłych jawi się to jako celowe. Następnie zasadne jawi się skonfrontowanie ich zeznań z zeznaniami biegłych

M. A. i J. K., których przesłuchanie jest również niezbędne (wskazywał na to Sąd Okręgowy w B.), nadto przecież winni oni się odnieść do tychże depozycji oraz do szeregu zastrzeżeń, zarzutów stawianych przecież przez oskarżycielkę subsydiarną. Dopiero tak zgromadzony materiał dowodowy powinien podlegać ocenie z uwzględnieniem reguł z art. 7 kpk. Zeznania autorów opinii prywatnych podlegałyby przecież ocenie, jak każdy inny dowód. Niewątpliwie dałyby również „szansę” oskarżycielce subsydiarnej dla przedstawienia swoich argumentów.

W świetle powyższych rozważań, nie do obrony jest również teza, że zapadłe w niniejszej sprawie rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżonego jest wynikiem zastosowania reguł z art. 5 § 1 i 2 kpk. W istocie konsekwencją domniemania niewinności jest zasada *in dubio pro reo*, czyli nakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 kpk). Podkreślić należy, że przewidziany w nim nakaz rozstrzygania na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości nie ma jednak zastosowania do sytuacji, gdy wątpliwości te są rezultatem niedokładnego i niewyczerpującego postępowania dowodowego, a niestety z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w realiach sprawy. Dopiero, gdy sąd przeprowadzi to postępowanie w sposób pełny i kompletny, i podda te tak zebrane dowody ocenie spełniającej rygor art. 7 kpk, to zastosowanie zasady z art. 5 § 2 kpk nastąpi dopiero wtedy, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi wciąż istnienie niedających się - w oparciu o nią - usunąć wątpliwości. I dopiero wówczas sąd musi je wytlumaczyć na korzyść oskarżonego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14, Prok.i Pr.-wkl. 2015/1-2/9, LEX nr 1537570). Ponieważ mowa jest o "rozstrzyganiu" wątpliwości, nie chodzi o wątpliwości stron procesu, lecz wątpliwości nasuwające się na tle materiałów danej sprawy organowi procesowemu, który powinien dążyć do ich usunięcia. Nakaz płynący z tego przepisu odnosi się bowiem jedynie do wątpliwości, które nie dają się usunąć. Organ procesowy powinien zatem dążyć przede wszystkim do wyeliminowania zaistniałych wątpliwości, czy to poprzez sięgnięcie do innych źródeł i środków dowodowych (np. dodatkowej opinii biegłego), czy też innych sposobów przeprowadzania dowodów (np. konfrontacji świadków), i dopiero gdy po wykorzystaniu istniejących możliwości wątpliwość istnieje nadal, winien sięgnąć po regułę z art. 5 § 2 kpk.

Wreszcie, zaznaczyć należy, że nie można odmówić racji pełnomocnikowi, który podnosi, że przeprowadzenie przez Sąd Rejonowy postępowania dowodowego w ograniczonym zakresie, niezgodnym z zaleceniami sądu wyższej instancji, w tym oddalenie wniosków dowodowych oskarżycielki subsydiarnej i jej pełnomocnika dalece ograniczyło jej możliwość udowodnienia oskarżonemu winy. Konkluzja Sądu *a quo* zawarta w końcowej części pisemnych motywów orzeczenia, zgodnie z którą należało uniewinnić oskarżonego, albowiem oskarżycielce, na której spoczywał taki obowiązek, nie udało się udowodnić mu winy, jest dalece przedwczesna i nieuzasadniona. W istocie ciężar dowodu spoczywał w tym zakresie na oskarżycielce subsydiarnej, tyle że realizacja tego obowiązku, jej inicjatywa dowodowa została niewątpliwie ograniczona, Sąd nie dopuścił dowodów, do których dopuszczenia zobowiązany był z urzędu, a postawy oskarżyciela publicznego nie można postrzegać w kategoriach aktywnej. W realiach sprawy tym samym nie można czynić oskarżycielce subsydiarnej "zarzutu" z tego, że nie wykazała oskarżonemu, korzystającemu z zasady domniemania niewinności, winy, w sytuacji choćby, gdy Sąd nie dopuszcza także dowodów, przez nią wnioskowanych.

Niezależnie od wcześniejszych rozważań, godzi się w tym miejscu dodać, że póki co, na obecnym etapie postępowania, przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie dopuszczenia choćby dowodów z zeznań świadków - autorów opinii prywatnych i ich konfrontowanie z zeznaniami biegłych powołanych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego, byłoby po prostu niemożliwe, wobec treści art. 452 § 1 i 2 kpk. Przeprowadzenie uzupełniającego postępowania dowodowego przed Sądem II instancji w zakresie dopuszczenia dowodu z zeznań świadków, niewykluczone także, że co do dopuszczenia kolejnej opinii biegłego, przekraczałoby w realiach sprawy niewątpliwie ramy określone w art. 452 § 1 kpk. Ewentualne wydawanie w następstwie takiego postępowania orzeczenia reformatoryjnego nie byłoby wskazane, gdyż naruszałoby to po prostu zasadę instancyjności (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2013 r., IV KK 103.13, Lex Nr 1321753). Podejmowane czynności dowodowe przez Sąd drugiej instancji nie mogą – co do zasady – prowadzić do ukształtowania w postępowaniu odwoławczym podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co do istoty sprawy, odmiennej od uznanej za udowodnioną przez sąd pierwszej instancji, gdyż to w konsekwencji pozbawiłoby stronę prawa do zaskarżenia orzeczenia, a przez to nastąpiłoby unicestwienie

konstytucyjnej gwarancji strony o jakich mówią art. 78 i 176 Konstytucji RP (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2013 r., II KK 51/12, Lex Nr 1293762).

Skarżący trafnie zatem co do zasady wypunktowali uchybienia, jakich dopuścił się sąd I instancji wydając zaskarżony wyrok. Zaniechanie przesłuchania w charakterze świadków w szczególności autorów opinii prywatnych, a w dalszej kolejności biegłych, nadto brak wzajemnego konfrontowania tych stanowisk i zarzutów oskarżycielki subsydiarnej doprowadziło do przedwczesnego wydania rozstrzygnięcia uniewinniającego.

Zdaniem Sądu w konsekwencji stwierdzenia powyższych uchybień odnoszenie się do dalszych zarzutów zawartych w apelacjach, byłoby przedwczesne.

Ujawnienie powyższych uchybień implikowało zatem konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd dopuści dowód z zeznań świadków Z. K. i W. G., na okoliczności wskazane przez nich w sporządzonych dokumentach, następnie dokona ich konfrontacji z ustaleniami i wnioskami zawartymi w wydanych już w sprawie opiniami biegłych, wreszcie zeznaniami samych biegłych. Jeśli pojawi się konieczność dopuszczenia kolejnej opinii biegłego, Sąd tę możliwość rozważy. Dopiero wtedy Sąd powtórnie dokona oceny kompletnego już materiału dowodowego, a w następstwie rzetelnej ich analizy poczyni ustalenia faktycznego.